



Sekret świętych i błogosławionych polega na tym, że nie tyle zbliżają się do Boga, gdyż On się wcale od nich ani od nas nie oddala, ile mają coraz głębszą świadomość Jego bliskiej i niezmiennej obecności.

Takie osoby wspaniale rozumieją, co znaczą słowa św. Pawła: „w Bogu żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28). Dostrzegają Pana nie gdzieś w zaświatach, w uprzywilejowanym miejscu czy nawet niedaleko siebie, lecz przede wszystkim w sobie. Św. Jan od Krzyża pisał: „Bóg jest we mnie, a ja w Bogu”.

Większość świętych i błogosławionych prowadziła zwyczajne życie. Nie wybijali się na pierwsze miejsca, umyślnie nie przyciągali do siebie uwagi. † Nierzadko uważali się za wielkich grzeszników. Jak każdy człowiek doświadczali trudności, pokus i zmagañ. Cierpieli, płakali, cieszyli się i żartowali. Żaden z nich nie był postacią z bajki czy przybyszem z kosmosu, oderwanym od codzienności. „Święci są naszymi braćmi i siostrami, którzy przyjęli do swego serca światło Boga i przekazywali je światu, każdy zgodnie z swoim «odcieniem». Ale wszyscy byli przejrzysti, zmagali się, by usunąć plamy i ciemności grzechu” – mówi papież Franciszek.

Święci wcale nie „śpią i nie odpoczywają w pokoju”, jak zwykliśmy prosić o to dla zmarłych, mając na myśli uwolnienie od znojów i cierpień obecnego życia. Nasi błogosławieni bracia i siostry raczej nieustannie działają. Wyraża to prawda o „obcowaniu świętych”, czyli o istniejącej więzi między Bogiem, mieszkańcami Nieba a pozostałymi członkami Ciała Chrystusa. Święci, żyjący między nami, rozlewają dobro wokół siebie, stając się kanałami Bożej miłości. Święci, którzy już rozkoszują się oglądaniem Pana, również myślą o dobru ludu, ponieważ Ojciec Niebieski, w którego się wpatrują, pamięta o człowieku nieustannie. Mogą oni przekazać nam Boże dary, umocnić w wierze, dodać sił do zwalczania przeciwności, wskazać drogę, rozproszyć ciemności, jeśli ich o to poprosimy.

Często lękamy się świętości, uważając, że jest to dla nas za trudne. W istocie sprowadzamy naszą wiarę do unikania zła, nie doceniając prostych gestów. Jednak zwróćmy uwagę, Jezus nie wyrzuca niesprawiedliwym, że Go oszukali, okradli czy zabili. Wręcz przeciwnie, ukazuje im zaniebane przez nich dobro: „Byłem głodny, a nie daliście mi jeść...” (por. Mt 25, 42). Świętość polega na wierności małym rzeczom. Podanie szklanki wody, zrobienie kanapki, odwiedziny

chorego, przykrycie zziębniętego jest początkiem naszej świętości! Warto pamiętać, że miłość do Boga jest miłością do człowieka. I odwrotnie.

Drodzy Czytelnicy!

Świętość to dar, który ofiaruje nam Chrystus, gdy zabiera nas ze sobą i przyobleka w siebie. A więc święty jest ten, kto swoim życiem naśladuje Pana Jezusa. Niech Matka Boża, Królowa Wszystkich Świętych i Brama Niebios, wstawia się za nami na naszej drodze do Królestwa Bożego!